

## **Zabieranie światła**

# **NĘDZA EKONOMII POLITYCZNEJ REFORMY FINANSÓW**

*Rzeczpospolita, 2004.11.08*

Do budżetu naszego państwa i całego systemu finansów publicznych znajduje w pełni zastosowanie zasada polityczna Horace'a stwierdzająca, że „*gdyby głosowanie mogło coś zmienić, byłoby prawnie zakazane*”. Niezależnie od politycznych formacji sprawujących władzę, mamy do czynienia z powielaniem tej samej, wadliwej i szkodliwej konstrukcji. Podtrzymywanie jej, oznacza niszczący drenaż naszej gospodarki, pauperyzację rosnącej rzeszy obywateli oraz blokowanie narodowego potencjału. Nie zmieni tego stanu rzeczy, propagandowa w swej wymowie, polityczna licytacja w zatroskaniu kryzysem i wolą naprawy finansów publicznych. Jest nie tylko wątpliwej wiarygodności ale co gorsza pozbawiona elementarnej refleksji co do natury tego kryzysu. Politycy i wpływowa część komentatorów zachowują się dokładnie tak, jak pewne plemię, przywoływane przez Stefana Kisielewskiego, które nie kojarzyło faktu narodzin dzieci z obcowaniem na stronie osobników płci przeciwnej. Nie wiążą oni - przez lata podejmowanych przez siebie - błędnych decyzji, tworzenia szkodliwych i rujnujących gospodarkę rozwiązań, kreowania marnotrawnych i patologicznych struktur, z dzisiejszym kryzysem finansów państwa. Jest on rezultatem, a nie przyczyną. Brak tej elementarnej refleksji po stronie świata polityki, jest potwierdzeniem zatrważająco miernych kwalifikacji przywódczych. Ich rezultatem jest nie tle kryzys finansów publicznych, ale Państwa Polskiego jako takiego.

## **NIEWYKORZYSTANA SUWERENNOŚĆ**

Sytuacja w naszym kraju zależy głównie od jakości suwerennej polityki polskiej. W Unii istnieją obok siebie kraje jak Irlandia i Grecja. Tak zauważalnie inna sytuacja w tych krajach, jest wynikiem prowadzenia przez nie własnych polityk i zastosowania różnych rozwiązań instytucjonalno-prawnych.

Dysponując unikalnym w warunkach europejskich potencjałem ludnościowym i jakościowym (dobrze wykształcone, gotowe ciężko pracować na sukces społeczeństwo) oraz doświadczeniem na miarę światową ze zmianą systemu gospodarczo-politycznego,

Polska w każdej chwili może powrócić do korzeni „cudu gospodarczego” z początku lat 90.tych. Byliśmy lepsi od Irlandii. Osiągaliśmy kilka lat z rzędu, zbliżone do niej tempo wzrostu gospodarczego, ale bez pomocy UE i mając do dyspozycji m.in. szczytkową infrastrukturę bankową i telekomunikacyjną.

## **POTENCJAŁ POLSKI: PRZEDSIĘBIORCZOŚĆ I PRACA**

Niemal cały świat naszej cywilizacji stoi w obliczu kryzysu demograficznego. W Europie kontynentalnej ma to rozmiar katastrofy. Według raportu byłej przewodniczącej niemieckiego parlamentu Rity Süssmuth, Niemcy aby tylko podtrzymać rozwój gospodarczy powinny do roku 2050 „zaimportować” ok. 25 miliony dobrze wykształconych pracowników. Na Światowym Forum Ekonomicznym przedstawiono inny raport, z którego wynika, że kapitały będą podążały nie tam gdzie jest tania praca, tylko jakiegokolwiek jej zasoby. Mamy nie tylko jej znaczące zasoby, ale i jeden z najbardziej przedsiębiorczych narodów na świecie. Potencjał ten przyprawia naszych polityków i niektórych ekonomistów o ból głowy, czego efektem jest powstanie zaskakującej teorii. Obarcza ona wyż demograficzny odpowiedzialnością za dramatyczny rozmiar bezrobocia w Polsce. Teoria ta jest tak samo prawdziwa jak swego czasu Malthusa. Obserwując przyrost naturalny stwierdził, że zabraknie żywności aby wykarmić wszystkich ludzi. Teoria ta skazywała masowo ludzi na śmierć głodową tak jak „teoria wyżu” skazuje nas na powszechne bezrobocie.

## **POLSKA GOSPODARCZA RACJA STANU**

Na pracę w naszym kraju nałożono akcyzę. Bo jak inaczej określić to, że praca w Polsce jest łącznie obciążona blisko 90 proc. kosztem (ZUS, składki i podatki). Przez to stała się towarem luksusowym i niedostępnym. Naszego przedsiębiorcę po prostu na nią nie stać. Polską gospodarczą racją stanu jest likwidacja fiskalnej dyskryminacji największego zasobu jaki mamy, czyli pracy. To jest nasze największe bogactwo narodowe jakim obecnie jesteśmy w stanie rozporządzać i która daje nam przewagę nad innymi nacjami.

## **ZMIANA STRUKTURY ZAMIAST REFORMY**

Dramatycznie wysokie koszty pracy są źródłem bezrobocia, ale to one dają blisko 1/3 wszystkich wpływów do systemu dochodów publicznych (w tym budżetu państwa). Dramat

bezrobocia jest efektem ukształtowanej politycznie struktury dochodów publicznych. Taka była wola i preferencje świata polityki. Opodatkowanie rencistów i emerytów przynosi niewiele mniej niż bohater mediów i polityków, podatek CIT. Takich zaskakujących w swojej wymowie przykładów jest znacznie więcej. Najwymowniejsze jest jednak to, że trzecia część dochodów publicznych pochodzi z bezpośredniego opodatkowania pracy. Racją stanu jest zmiana tej, niszczącej polską pracę i przedsiębiorczość, struktury dochodów publicznych. Dopóki politycy będą mówić wyłącznie o reformie finansów publicznych a nie zmianie struktury dochodów, dramat bezrobocia będzie trwał a kraj nie wykorzysta historycznej przewagi.

### **SKŁADKA NA ZDROWIE – PRECYZJA BEŁKOTU**

W przypadku tworzenia budżetu mamy do czynienia ze zjawiskiem, przed którym przestrzegał w jednym z aforyzmów Stanisław Jerzy Lec tj. precyzyjnym bełkotem. Klinicznym przykładem jest m.in. składka na ubezpieczenie zdrowotne. Cały ten mechanizm związany z wyliczaniem i poborem nie tylko tego podatku jest patologią. Armia księgowych, każdemu indywidualnie, musi wyliczyć tę składkę (podatek). W ministerstwie finansów jest ona agregowana, po czym jednym przelewem wysyła się potrzebną kwotę ministerstwu zdrowia. Cała to operacja z indywidualnie wyliczaniem i pobieranym podatkiem jest niezwykle kosztowna i całkowicie jałowa. Korzystanie z tzw. służby zdrowia, jest niezależne od wielkości pobranego od danej osoby podatku, na ten cel. Z mocy Konstytucji RP oraz wyroków Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości, każdemu z racji obywatelstwa przysługuje nieodpłatna opieka medyczna. Licytacja na wysokość składki i to do dwóch miejsc po przecinku to precyzyjny bełkot w politycznym teatrze absurdu.

Najbardziej jednak niszczący i haniebny jest podatek nałożony na pracę. Trwanie przy decyzji, że tylko z opodatkowania pracy, finansuje się zobowiązania emerytalne państwa, prowadzi do dramatycznego bezrobocia. Biorąc sam tylko czynnik demograficzny (rodzi się i pracuje mniej ludzi), a pozostawiając koniunktury gospodarczej, to ZUS, składki i podatki w tym schemacie będą wyłącznie rosnać. Praca wówczas staje się znowu droższa, spada na nią popyt i w konsekwencji rośnie bezrobocie. Państwo musi zwiększyć kwoty na zasiłki i tzw. walkę z bezrobociem. Wtedy znów podwyższa podatki, głównie od pracy. Trzeba przerwać ten, niszczący pracę mechanizm.

## **NIE ABSURDALNY TYLKO MNIEJ ZŁY**

*Nie ma dobrych podatków, są tylko mniej złe* – pisał blisko dwieście lat temu Jan Baptysta Say. W Polsce mamy je nie tylko bardzo złe ale przede wszystkim absurdalne. Należy zmienić system podatkowy tak, aby zredukować opodatkowanie pracy. Ubytek w dochodach publicznych jaki powstanie, może sfinansować tylko mniej zły system podatkowy. Zastąpienie nieprzewidywalnego w dochodach podatku CIT, podatkiem ryczałtowym dla małych, a jedno procentowym obrotowym dla dużych przedsiębiorstw, pozwoli zrównoważyć wpływy. Przedsiębiorstwa przestaną uciekać w tzw. koszty i będą mogły ujawnić rzeczywistą skalę działalności. Ustaną powody funkcjonowania szarej strefy – wysokie koszty pracy i skomplikowane podatki. Nastąpi uwolnienie polskiego potencjału pracy i przedsiębiorczości. Bo tylko on, a nie zagraniczna pomoc jest w stanie doprowadzić do likwidacji bezrobocia, długu publicznego i sfinansować rozwój kraju.

## **PRZED ZMIANĄ SYSTEMU**

Polska potrzebuje zmian, tak daleko idących jak te z przełomu lat 80.tych i 90.tych. Tylko zmiany w tej skali mogą odblokować nasz potencjał.

Obecnie, żadna z sił, pretendująca do stworzenia przyszłej koalicji rządzącej, nie dysponuje poprawną diagnozą sytuacji. W opozycji do jałowego potencjału partii politycznych, jest potencjał ekonomiczny i demograficzny Polski. Od świata polityki zależy, czy zostanie on wreszcie uruchomiony dla tworzenia bogactwa naszego narodu. Póki co, świat polityki, zabiera światło naszemu.

Andrzej Sadowski, jeden z założycieli i wiceprezydent Centrum im. Adama Smitha, e-mail: [andrzej.sadowski@smith.pl](mailto:andrzej.sadowski@smith.pl)